

Z obrad Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD

- Rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości
- Problemy świątecznego zaopatrzenia rynku
- Oszczędne zużycie energii — koniecznością

9 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. Rozpatrzono niektóre problemy związane z sytuacją na rynku i w energetyce. Wspólnie z Prezydium CK SD omówiono zasady polityki dotyczące rozwoju usług świadczonych przez rzemiosło i drobną wytwórczość. O przebiegu obrad poinformował dziennikarzy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

SPRAWY USŁUG

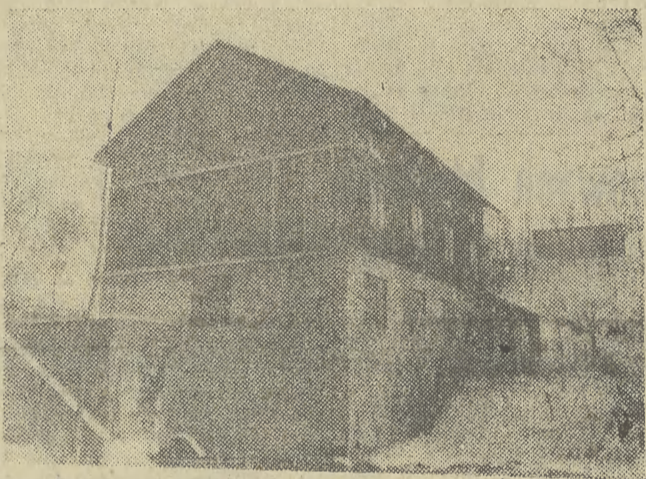
Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium CK SD określiło wspólne stanowisko co do dalszego rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości. Zwróciła się do władz państwowych o wyrażenie w dokumentach, które będą opublikowane w najbliższych dniach.

Zadeklarowano aktywne wsparcie dla dalszego rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości. Podkreślono wagę tych dziedzin gospodarki i potrzeby ich wszechstronnego rozwoju. Jest to niezbędne do prawidłowego zaspokojenia potrzeb ludności, a także — przy obecnym ograniczeniu frontu inwestycyjnego — do stworzenia warunków do rozwoju w ten sposób zagospodarowania części siły roboczej. W tym też świetle rozważano szereg ulepszeń związanych z przechodzeniem zatrudnionych z przemysłu do rzemiosła. Chodzi np. o zachowanie nabytych praw do emerytury. Wskazano również na potrzebę wzmacniania samorządu rzemieślniczego.

Oto kilka przewidywanych konkretnych przedsięwzięć, które mają na celu intensyfikację działalności w rzemiosle i drobnej wytwórczości. Opracowany zostanie program rozwoju usług

na lata 1981—85, który stanowić będzie integralną część planu 5-letniego. Założy się w nim znaczne zwiększenie podaży usług. Szacuje się, że wydatki na ten cel powinny wzrosnąć w granicach 60—70 mld zł. Najbardziej muszą rozwijać się usługi bytowe, dotyczące codziennych potrzeb — mieszkaniowe, związane z naprawą sprzętu gospodarstwa domowego, pralnicze, odzieżowe, a także motoryzacyjne. Problemem nieco odrębnym jest rozwój usług na wsi, dla rolnictwa. W czasie obrad mocno podkreślono, że stan tego rodzaju usług jest niezadowolający. Trzeba też rozwijać usługi związane z ochroną zdrowia, turystyką, odpoczynkiem, transportem i łącznością. Konieczne jest „zbliznienie” usług do ludności, m. in. przez rozbudowę sieci usługowej w nowych osiedlach. Zamierza się zmienić podejście do tej całej problematyki. I tak program centralny obejmować będzie cele podstawowe, zaś w

(Dokończenie na str. 2)



Młyn wodny w Iwanowicach. Fot. JADWIGA HUBIS

„Echo” w iwanowickim młynie

Młyn pracuje trzy dni w tygodniu — powinien pracować — sześć

Akcja „Echo” — poszukiwania rezerw produkcyjnych w gminach woj. m. krakowskiego zatacza coraz szersze kręgi. Telefony i telexy do nas uciążliwie zawiadamiają o własnych inicjatywach uruchomienia produkcji różnych specjalności. Do wielu z nich przychodzą mieszkańcy wsi informując o możliwościach podjęcia produkcji np. cegieł, dachówek, wapna, lub napraw nieczynnych obecnie piekarni, młynów, zlewni mleka. Wczoraj pisaliśmy o remoncie piekarni w Iwanowicach. Dziś...

Po informacjach prasowych zawartych w rubryce „Jak Pan może pomóc, Panie Naczelniku” — mówi naczelnik UG w Iwanowicach Sylwester Fraś — przyszli do mnie ludzie z propozycją, aby nasz młyn pracował przez cały tydzień, a nie jak dotychczas tylko przez trzy dni. W naszej wsi mamy młyn wodny w dobrym stanie. Kiedyś należał do prywatnego właścici-

niela, teraz znajduje się w gestii GS. Zatrudniany w tym pracownika na pół etatu. Najprawdopodobniej uda nam się pozyskać do pracy w młynie jeszcze jedną osobę. Jeszcze w tym roku, a najdalej na początku przyszłego, młyn będzie miał o wiele więcej zboża niż obecnie.

W młynie rozmawiamy z pracującym tam p. Władysławem Ząbczyńskim. — To jest dobry młyn, urządzenia też są w niezłym stanie. Można w nim zmieścić do trzech ton ziarna na dobę, obecnie wy-

Cena 1 zł

ECHO

KRAKOWA
ROK XXXIV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 266 (10821)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, środa 10 grudnia 1980 r.

Narada krakowskiego aktywu partyjnego

Badźmy wreszcie gospodarzami a nie tylko sędziami

Wtorek, godzina 10, sala konferencyjna Komitetu Krakowskiego PZPR wypełniona po brzegi. Rozpoczyna się pierwsza po VII Plenum narada aktywu krakowskiej organizacji partyjnej. Za stołem prezydialnymi członkowie Egzekutywy KK i minister kultury i sztuki — JÓZEF TEJCHMA.

I sekretarz KK PZPR — KRYSZTOF DĄBROWA, kreśli sytuację regionu krakowskiego. Kierownictwo partii działa pod silną presją. Oznacza to, że droższe są kanały, którymi przepływają informacje. Stan gospodarki jest taki, że nie można jej szybko doprowadzić

do ładu. 30 listopada krakowska organizacja partyjna liczyła 97 tys. członków i kandydatów (w tym 43 proc. robotników). W ostatnich 2 miesiącach legitymacje złożyło 1043 towarzyszy, z czego 432 robotników HIL. Sytuacja w zaopatrzeniu jest zła. Dzisiaj już wiadomo, że nie wykonamy zadań budowlanych tego roku, a tym samym całej 5-letki. Nie słabnie temperatura dyskusji w środowiskach artystycznych i kulturalnych. Mówi się o nie dokończonej budowie Domu Prasy, wlokącej się rozbudowie Muzeum Narodowego, czy odkładanej budowie Teatru Muzycznego — te inwestycje uznawane są za kompromitację władzy. Powstał w Krakowie ruch społeczny, który uzmysłowić wszystkim w Polsce, w jakiej sytuacji jest środowisko naturalne Krakowa.

Pierwszy w dyskusji głos zabrał KAZIMIERZ KURAŚ z Huty im. Lenina: — Ja już jestem po raz trzeci obywatel-akto ten, co to roztrwonili narodowy majątek. Dlaczego nie przeciwdziałamy temu, żeby przestał wchodzić członków partii nie była mieszana z błotem. Ja już 2 lata temu w Komitecie Centralnym ostrzegałem, że kraj chylił się ku ruinie. Ale nikt tego nie słuchał. Mieliśmy za to na boisku Cracovii reklamę: „Jak kraj szeroki i głupi WEXEX poleca swoje usługi”. Bezactwem narodu jest uczciwa praca, a u nas ucziwa praca najmniej się opłaca. Jakaś to polityka kadrowa, kiedy dobremu fachowcowi z naukowymi tytułami bardziej się opłaca otworzyć sklep alencyjny niż pracować w swoim zawodzie. Trzeba uporządkować ceny.

konuje połowę tej ilości. Młyn nie jest czynny przez cały tydzień, niewielkie też jest na razie zainteresowanie rolników. „Wolą kupić gotową makę, niż kłopotać się z przemiałem zboża. Przed świętami będzie pewnie więcej ruchu, ale jesteśmy w stanie przyjąć zamówienia na przemiał nawet pokazywałych ilości zboża.

Gmina Iwanowice ma na swoim terenie również kamieniołom w Maszkowie. Naczelnik Fraś podjął decyzję o pozyskaniu z niego kamienia na budowę dróg, zabudowań gospodarczych itp. Za 1 m. kubiczny płaci się co prawda 80 zł właścicielowi, ale w sumie bardziej się to opłaca, niż przywożenie żuźla z Krakowa, gdzie otrzymują się go niby za darmo. Olbrzymie koszty pochłania jednak transport — w obie strony blisko 100 km.

Jak więc z tych krótkich z konieczności informacji wynika, na terenie województwa istnieją rezerwy produkcyjne. Apelujemy do wszystkich dysponentów takich zakładów o jak najszybsze ich uruchomienie. Trzeba zrobić wszystko, aby zakłady te służyły ogółowi. (ms)

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Dziękujemy...

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Mikroelektroniki Hybrydowej i Rezystorów w Krakowie (ul. Zabłocie) ufundował 10 książeczek mieszkaniowych dla wychowanków DD nr 7 — Krzysztofa Kotarby i Rafała Kalitę. Wrezyli je chłopcom przedstawiciele Ośrodka w miłostajowym upominku. Serdecznie dziękujemy! (mar)

Spotkanie dziennikarzy z Józefem Klasą

Nie uczmy się na nowych błędach

Środowisko dziennikarskie spotkało się wczoraj z kierownikiem Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR, JÓZEFEM KLASĄ. Najpierw odbyło się spotkanie z redaktorami naczelny i czołowym aktywnym partyjnym Krakowskiego, Tarnowskiego, Sadeckiego, a następnie — w szerszym gronie — w klubie „Kuznica”. W obu spotkaniach uczestniczył sekretarz propagandy KK PZPR, JAN BRONIEK.

Gdyby w morzu słów, jakie padły w czasie owych 6 go-

dzin, trzeba było wylowić jeden wniosek, to byłby on chyba taki: i partia, i władza, i dziennikarze, i czytelnicy muszą się szybciej oswoić z nową sytuacją społeczną, z większą otwartością życia, muszą się uczyć krytykować i przyjmować krytykę, rozróżniać chwalebny i budującą różnorodność zdań i poglądów od konfliktujących różnic. Muszą się uwalniać od metod pachnących starzysną, uczyć — nie na nowych błędach!

Główny nurt dyskusji stanowiły głosy w obronie takiej pozycji środków masowego przekazu w systemie społecznym, aby w pełni, szybko i odważnie informowały społeczeństwo, aby to był naturalny przepływ informacji, bez „wydzierania”, sensacyjności. Bo to nie jest tylko kwestia zaspokojenia ciekawości, ale kształtowania opinii, kontroli społecznej władzy. Pisanie nie powinno wpadać w skrajności. Z „propagandy sukcesu” i w „propagandę klęski”, ale też trzeba się wreszcie uwolnić od stereotypu myślenia, że jeśli się czegoś nie napisze, to tego nie ma.

Bardzo to dotkliwie dla dziennikarzy — a więc i dla władzy — że Polacy daleko większym (Dokończenie na str. 2)

EDWARD STRZEBOŃSKI — I sekretarz KMG w Skawinie: — Wydział Organizacyjny KC przez 2 miesiące konsultował sprawę wysokości składek, a nie zajął się udoskonaleniem instrukcji wyborczej. W społec-

(Dokończenie na str. 2)

Płonie gaz!

Gdy ekipy Przedsiębiorstwa Poszukiwań Gazu i Ropy z Pily, prowadzące badania w obłoczkach Karłina, w woj. kosański, dowierdziły się do złoża gazu, nastąpił wybuch i powstał pożar, który trwa. Słup ognia sięgnął wysokości przeszło 100 metrów.

Organizowane są specjalistyczne ekipy do gaszenia płonącego gazu. Do akcji włączyły się jednostki straży pożarnych. Jeszcze dziś przybyć mają ekipy z Krakowa, Płocka, Warszawy i innych miast. W Karlinie powołano sztab, który zajmuje się organizacją ekip wyspecjalizowanych w gaszeniu tego rodzaju pożaru.

Największy zbiornikowiec

TOKIO

W japońskiej stoczni „Nippon Kokan” trwa budowa największego statku świata. Jest to zbiornikowiec o długości 460 m i nośności 560 tys. BRT. Koszt budowy szacuje się na ok. 33 mln dolarów.

ZE ŚWIATA

PREMIER Indii — Indira Gandhi i przywódca Związku Radzieckiego — Leonid Breżniew opowiedzieli się 9 bm. za szybkim, pokojowym uregulowaniem politycznym kwestii afgańskiej i zgodzili się, iż należy kontynuować i umacniać wszelkie inicjatywy, które pozwoliłyby osiągnąć ten cel, a przy tym zapewniły suwerenność i niezakończony status Afganistanu.

PRZEDSTAWICIEL Francji przedłożył 9 bm. pod rozważanie uczestników madryckiego spotkania przedstawicieli 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KWEE, popieranego przez 9 państw Wspólnoty Europejskiej projekt zwolnienia dwuetapowej konferencji rozbrajaniowej w Europie. Pierwszy etap miałby być poświęcony uzgodnieniu wojskowych środków budowy zaufania w Europie, a

drugi miałby być poświęcony podjęciu kroków rozbrojenia.

9 BM. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC WSPR, na którym Janos Kadar poinformował o moskiewskim spotkaniu czołowych działaczy Państw-Stron Układu Warszawskiego. Biuro Polityczne zatwierdziło działalność delegacji węgierskiej na tym spotkaniu. Wyrażono przekonanie, że ludzie pracy Polski pod kierownictwem PZPR potrafią przezwyciężyć obecne trudności, jakie przeżywa kraj.

W BERLINIE odbyło się 9 bm. posiedzenie Biura Politycznego KC NSPD, na którym zaaprobowano sprawozdanie ze spotkania działaczy partyjnych i państwowych Państw-Stron Układu Warszawskiego w Moskwie. Dano wyraz oczekiwaniom, że PZPR, klasa robotnicza i naród polski rozwiną krzyż w kraju w interesie socjalizmu i pokoju.

Sejmowa „Echo” — soneta

Wyborca: Nigdy nie widziałem swojego posła

Poseł: Dyżury odbywają się według harmonogramu

OSTATNIE MIESIĄCE WYKAZAŁY, że bezpośrednie kontakty między władzą a społeczeństwem mogą być dla obydwu stron bardzo pożyteczne i to zarówno dla lepszej znajomości i sposobu rozwiązywania nabrałymi problemami, jak i demokratyzacji życia w naszym kraju. Nietatwo jest jednak po latach aranżowania tych spotkań wg z góry ustalonego scenariusza odzyskać zaufanie i wiarę obywateli w skuteczność owych kontaktów, szczególnie na linii: obywatel—

urząd czy wyborca—poseł. Oto wypowiedzi na ten temat.

Kazimierz Kędziński (emerytowany inżynier): — Kontakty z posłem? Nie wiem nawet kto nim jest z mojego okręgu, bo go nigdy nie widziałem. O ile sobie przypominam jeszcze z list wyborczych, to kilku z nich stałe urzęduje w Warszawie i w ogóle nie spotyka się z nami. Jeśli trzeba zająć jakąś istotną sprawę, można liczyć tylko na siebie. Dyżury poselskie? Nigdy bym nie poszedł, bo nie wierzę w skuteczność jakichkolwiek interwencji. Podobnie zresztą sądzą moi znajomi.

Stefan Junczys (działacz Komitetu Osiedlowego): — Poseł z mojego okręgu? Owszem, znam, jest nim Stanisław Baranik z Huty im. Lenina. Nie pamiętam jednak, aby od czasu wyborów spotkał się z mieszkańcami na naszym terenie, a przecież jest w stałych kontaktach z Dzielnicową Radą Narodową. Dyżury poselskie? Cóż z tego, skoro na najważniejsze dla o-

bywatela tematy, jak np. kwestie mieszkaniowe — pan poseł nie rozmawia i nie przyjmuje interwencji. A w innych sprawach, owszem, zanurza i na tym się zazwyczaj kończy.

Jan Sliwiński (pracownik kultury): — Na ostatnim spotkaniu z posłem byłem 6-7 lat temu w Domu Kultury Huty im. Lenina, ale do dziś pamiętam jego temat. O problemach kultury mówił ówczesny poseł Tadeusz Hołuj, m. in. o tym, że kultura wcale nie musi być deficytowa, że istnieje pilna potrzeba zwiększenia udziału kultury w budżecie narodowym, przynajmniej o 2 proc. W okresie ostatniego roku nie pamiętam, aby były organizowane w naszym rejonie spotkania z posłami. Być może je przeoczyłem, lecz twierdzą, że stanowiąc tych kontaktów jest za mało. Za mało jest także bezpośrednich informacji o pracach Sejmu, o aktualnych problemach, które przecież interesują

(Dokończenie na str. 3)



O czystą wodę: troska czy bez troska?

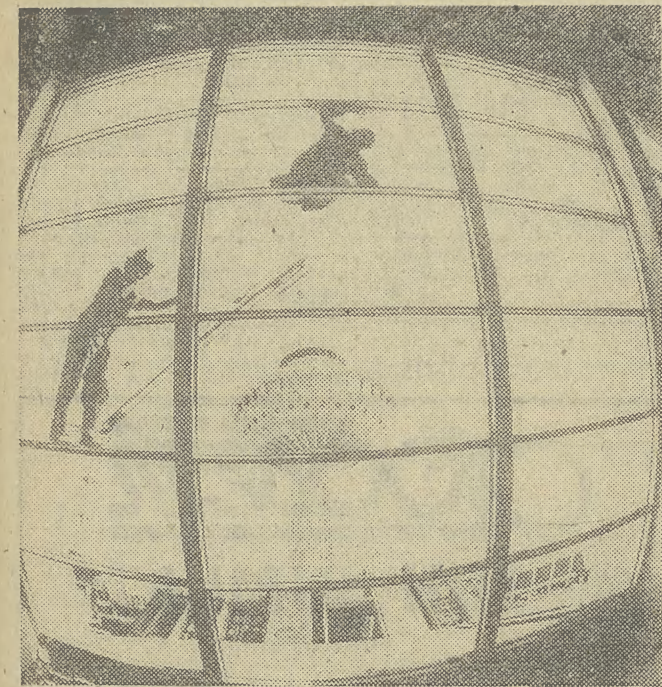
Nie czekając na oczyszczalnie likwidujemy śmietnik w rzekach

OLBRYMIE ILOŚCI wody czerpie przemysł. Do produkcji 1 tony węgla potrzeba np. 2,5 m sześć. wody, 1 tony koksu — 5 m³, do 10 kWh w elektrowni — 250 m³, a do 1 tony włókna sztucznego — aż 400 m³ wody. Potrzeby są więc duże, odwrotnie do ilości wody. Dlatego trzeba nią dobrze i oszczędnie gospodarować.

A z tym gospodarowaniem nie jest najlepiej. Przykłady tego widoczne były podczas rekonesansu terenowego, w którym uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, członkowie ORMO z Inspektoratu Specjalności Obronnych ZHP w Krakowie oraz reporterzy „Echa”. Ogromnie zanieczyszczony jest np. przepływający przez wieś Masłomiąca, potok będący dopływem Dłubni, z której czerpie się wodę dla Krakowa. Lekkomyślność mieszkańców jest doprawdy olbrzymia! Sami robią małe, gospodarskie ujęcia wody, a parę metrów dalej umieszczają wysypisko śmieci, puszek po konserwach, butelek.

Lotnisko Zachodnie, zbudowane 10 km od Erewanu, stolicy Armenii, będzie największym portem lotniczym w południowej części Związku Radzieckiego. Zostało ono przygotowane na przyjmowanie 2100 pasażerów w ciągu godziny. Na zdjęciu: roboty wykończeniowe w budynku dworca lotniczego.

CAF — TASS



Materia świata roślinnego i zwierzęcego składa się w przeważającej części z wody. Organizm żywy przyswaja pokarmy, w których jednym z podstawowych składników jest woda. Organizm człowieka musi przeciętnie uzupełnić zapas wody o 2 litry na dobę, a przy dużych jej stratach — np. przy pracy w hucie 5—6 do 10 litrów. Codziennie, mieszkaniec Polski do różnych potrzeb, w zależności od wyposażenia mieszkania oraz ośrodka w którym żyje zużywa od 30 do 400 litrów wody.

starych garnków, talerzy i — o dziwo! — konserw rybnych, kompotów owocowych, zup w proszku! Kto i po co tutaj je utopił? Zmarnował towar, zanieczyścił wodę. Nieco dalej, w pobliżu nowo budowanego domu, cała sterta worków po cementie utopionych w potoku! Nie można ich było spalić? **N**IE LEPIEJ przedstawia się sprawa w Michałowicach, gdzie nad brzegiem Dłubni usytuowano magazyn GS. Pod gołym niebem składa się nawozy sztuczne, w czasie deszczu spływają do wody szkodliwe dla zdrowia substancje. Tuż obok, jeden z gospodarzy wybudował szambo. Obornik i gnojowica też trafiają do rzeki...

Podobnie jest nad potokami zasilającymi Rudawę. Zanieczyszczają je okoliczni gospodarze, a także drobne zakłady przemysłowe i hodowlane, np. tuż obok w Tomaszowicach. Podczas naszego pobytu spuszczano akurat nie oczyszczone ścieki do strumienia. Sami gospodarze też nie dbają o ochronę środowiska. W kilkunastu miejscach widzieliśmy gnojowicę spływającą do wody. Wielu właścicieli przyzwyczało się trak-

tować strumienie i potoki jako najlepsze, bo najtańsze, kanały... I tak od lat stan wód ulega stalemu pogarszaniu, a do różnych celów potrzeba różnej wody. Ustalono 3 klasy czystości śródlądowych wód powierzchniowych. Do klasy I zalicza się wody przeznaczone do zaopatrzenia ludności w wodę pitną (mogą w niej żyć ryby lososiowate). W klasie II znajdują się wody przeznaczone do hodowania ryb z wyjątkiem lososiowatych, hodowli zwierząt gospodarskich i organizowania kąpielisk. Do klasy III — wody przeznaczone do zaopatrzenia zakładów pracy i nawadniania terenów rolniczych.

Ze względu na konieczność dostarczenia mieszkańcom zdrowej wody pitnej potrzebne jest utrzymanie klas czystości na określonych odcinkach rzek. W woj. m. krakowskim np. długość tych odcinków rzek w poszczególnych klasach winna wynosić: w kl. I — 304,2 km, w kl. II — 113,3 km, w kl. III — 11,0 km. Tymczasem w klasie I nie ma ani metra, w klasie II znajduje się 231 km, w klasie III — 38 km, natomiast poza klasą czystości 150 km! Cały teren naszego województwa pozbawiony jest więc zupełnie czystych odcinków rzek! Poza klasą czystości znajduje się też Wisła w całym swoim biegu na terenie woj. m. krakowskiego, co jest odzwierciedleniem stanu gospodarki ściekowej nie tylko u nas, ale i w woj. bielskim i katowickim.

TAKA NIEWŁAŚCIWA GOSPODARKA spowodowana m. in. niedostatecznym tempem budowy oczyszczalni powoduje, że ogromne ilości ścieków komunalnych i przemysłowych odprowadzane są do wód powierzchniowych bez oczyszczenia. Szczególnie niekorzystnie przedstawia się zanieczyszczenie Wisły, głównej i najzasobniejszej naszej rzeki. Zbiera ona wody z małych rzeczek, strumyków i potoków. Te małe ciekłe wodne też nie należą do najczystszych, chociaż nie ma tam zakładów przemysłowych, urządzeń komunalnych...

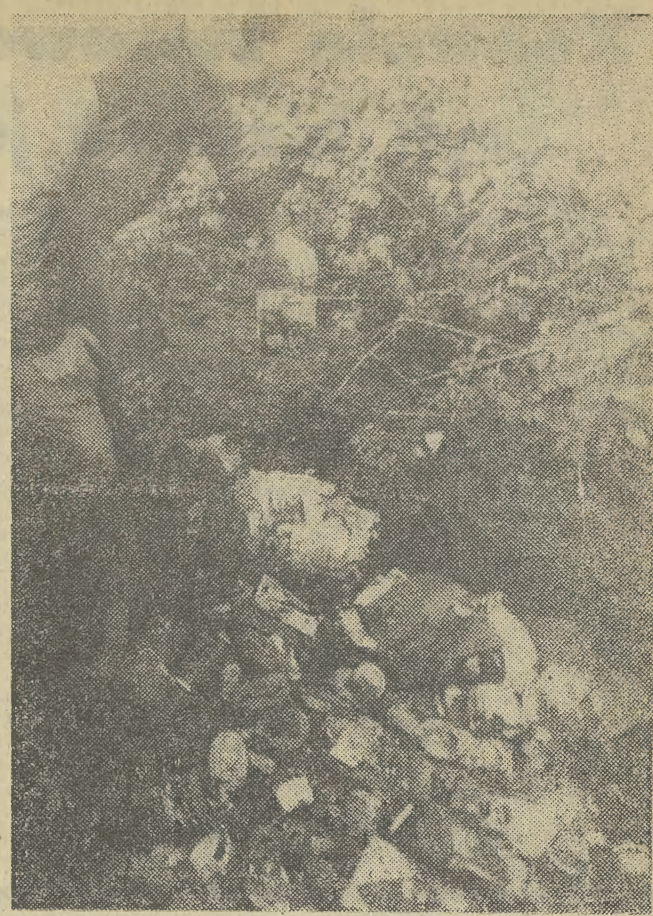
A przecież niewiele trzeba, aby w małym choćby stopniu poprawić jakość wód. Nie czekać na budowę oczyszczalni, ale we własnym zakresie zająć się

ochroną życiodajnego płynu. Cóż to w końcu za problem urządzić śmietnik z dala od brzegu rzeki, a na ścieki gospodarcze wykonać szambo? Takie działania, choć niewielkie w proporcji do zagadnienia, przyniosą natychmiastowy efekt.

Do akcji ochrony wody muszą się włączyć wszyscy. Dużo dobrego mogliby w tej sprawie zrobić harcerze, gdyby w czasie sobotnio-niedzielnych wypraw patrolowali brzegi rzek i potoków, mieszkańcom zwracali uwagę na niewłaściwe postępowanie, a o jaskrawych przypadkach zanieczyszczania wód zawiadamiali Wydział Ochrony Środowiska.

Dla naszego zdrowia potrzebne są czyste wody i powietrze. I o nie wszyscy musimy walczyć na co dzień, każdy we własnym, dostępnym dla siebie zakresie.

MARIAN SATAŁA



Najpierw wrzucamy co popadnie, a potem dziwimy się, że pijemy wstrętą wodę...

Fot. JADWIGA FURIS

Sejmowa „Echo”-sonda

Wyborca: Nigdy nie widziałem swojego posła Poseł: Dyżury odbywają się wg harmonogramu

(Dokończenie ze str. 1)
nas wszystkich. Od tego zależy społeczna aktywność. Odczuwam potrzebę takich kontaktów pod warunkiem, że mój głos będzie się także liczył, nie tylko przy urnie wyborczej, lecz w obywatelskiej dyskusji i trosce o wspólnie dobro naszego kraju.

PODOBNEGO ZDANIA byli inni nasi rozmówcy. Wielu z nich wyrażało nadzieję, że obecnie, w okresie odnowy (także życia publicznego) — o takie kontakty może być łatwiej.

Po tych opiniach wyborców niemal konieczna stała się jeszcze jedna wypowiedź: posła na

Sejm PRL. Przy okazji mogłem się przekonać, że rzeczywiście o taki kontakt nie jest łatwo, lecz nie z winy samego rozmówcy, którym w naszym przypadku jest poseł Stanisław Baranik z Huty im. Lenina.

— Rzeczywiście, z tymi spotkaniami było w tym roku bardzo kiepsko. Do czerwca w ogóle się nie odbywały, później przyszły wakacje, a po nich wiadomo... trudne i pełne napięcia tygodnie. Przygotowany od września br. przez KK FJN program spotkań wyborców z posłami i radnymi był również realizowany „w kratkę”. Osobiście wziąłem udział tylko w jednym spotkaniu z wyborcami na terenie Nowej Huty — 28 sierpnia br., gdyż ciągle wzywano mnie telefonicznie do Warszawy do pracy w komisjach, zespołach, ostatnio na sesję sejmową, gdzie powołano zostałem do 10 z kolei komisji, tym razem reformy gospodarczej. Jeśli chodzi o dyżury poselskie, to odbywają się one wg ustalonych poprzednio harmonogramów: dwa razy w miesiącu — w KK FJN i w okręgu wyborczym, w moim przypadku w UD Nowa Huta. Nie jest natomiast prawdą, że istnieje jakaś tematyczna selekcja spraw, z którymi obywatel może zwracać się do posła. Wiadomo jednak,

że sprawy mieszkaniowe stanowią dziś najtrudniejszy do rozwiązania problem społeczny. Często owe interwencje przekraczają moje możliwości, lub nie są w pełni uzasadnione. Spotykałem się nieraz ze stanowczym żądaniem przyspieszenia przydziału mieszkańca, podczas gdy zainteresowana osoba była zaledwie dwa lub trzy lata członkiem Spółdzielni. W takim przypadku moje poparcie byłoby w stosunku do innych obywateli aspołeczne.

TYŁE POWIEDZIAŁ nam poseł. Sadzę, że ta konfrontacja nieo wyjaśnia, lecz nie załatwia poruszonych przez nas problemów. Wyborcy pozostają nadal rozgorzyczeni i nieufni. Mimo niewątpliwego nawалу poselskich żądań, bezpośrednio kontakty na linii wyborca—poseł trzeba jednak uznać za bardzo istotne w systemie funkcjonowania demokracji socjalistycznej.

Swoją drogą zastanawiam się, że niemal nikt z naszych rozmówców — wyborców nie poruszył ogólniejszych tematów społecznych, względnie problemów związanych ze swoim środowiskiem i miejscem zamieszkania. A przecież takich spraw wymagających poselskich interwencji jest z pewnością sporo.

ADAM ZAENGWSKI

Węgierska ropa

Regularne wydobywanie ropy naftowej rozpoczęło się na Węgrzech w 1937 r. Zajmowała się tym węgierska filia Standard Oil Company. Po II wojnie światowej, dzięki wydanej pomocy specjalistów radzieckich, wznowiono wydobywanie. W 1951 r. geolodzy odkryli nowe złoża w okolicach Nagyenyel, a następnie w latach sześćdziesiątych w Algye koło Szegedu. Dzięki temu już w 1978 r. Węgry wydobyliby 2,2 mln ton ropy rocznie, co zaspokaja potrzeby kraju w 20 proc.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Granice cierpliwości...

Przed przeszło miesiącem zgłosiłem do naprawy w punkcie ZURT-u na os. Koszówków, telewizor. Odpowiedziano mi, że „już nie robimy na ekspres”, zapisano mi na termin 14-dniowy. Za dwa tygodnie przyjechał mechanik. Gdy dowiedział się, że naprawiłem odbiornik prądnicę, narzucił mi i ostrzegł, bym nie ważył się zgłaszać u nich napraw.

W połowie października zepsuła mi się w kuchni terma. Poprosiłem o naprawę hydraulika, który zalał ułuszczelkę, jednak części elektrycznych nie chciał łączyć. Poszedłem więc do punktu WPHW na Koszówku, oczywiście po uprzednim upewnieniu się, że wykonują roboty na tzw. ekspres. Kiedy przyniosłem termę, mechanik oświadczył, że ponieważ terma była rozkręcana, żadnego ekspresu nie będzie i może

za 2 tygodnie wykonają naprawę. Urządzenie zastawiłem, lecz napisałem zażalenie do dyrektora IV Oddziału WPHW w Krakowie w sprawie „widzimisię” mechanika. Dwa tygodnie minęły, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, a kiedy żona poszła odebrać termę, stwierdzono, że nie ma jakiejś części, czyli trzeba czekać.

Gdy dwa miesiące temu elektryk wymienił mi stopkę w domu dwurodzinnym, zauważył, że zegar elektryczny, wskazujący dzienne i nocne zużycie energii, jest uszkodzony. Poprosiłem, aby zgłosił to w oddziale energetycznym „Podgórze”, bo nie zamierzam płacić za prąd tak dużo, nie ze swojej winy. Elektryk wydzwanił co tydzień, wreszcie przestał, zegara nie wymieniono. Skierowałem więc pismo do Rejonu Energetycznego na ul. Nhoj 6, z prośbą o niezwłoczną wymianę uszkodzonego zegara. Znowu minęło 20 dni, a tu żadnej odpowiedzi, nie

mówiąc o wymianie zegara. Proszę mi powiedzieć, co mam robić w takich przypadkach? W całym kraju toczy się dyskusja nad poprawą zaopatrzenia rynku i usług dla ludności. Dyskusja jak widać dociera tylko do góry, bo ci na dół kompletnie nie sobie nie robią ze słusznych uwag obywateli.

KAZIMIERZ GAWLAS
Kraków

To także odpowiedzialność...

Na terenie naszego os. Podwawelskiego ludzie puszczają bez opieki i bez kagańców duże psy. Nie wiem, czy to lekkomyślność, brak wyobraźni, czy lenistwo ludzi, którzy biorąc do domu psa zapominają, że mają obowiązek wyrowadzania go na spacer? — Pytam dlatego ja, prowadząc swojego psa w kagańcu, mam być napadana przez te puszczane samopas zwierzęta, dlaczego mój pies ma być narażony na pogry-

zienie? Kto się tą sprawą wreszcie zajmie? Przy ul. Siomianej np. całymi dniami biegają bez kagańców dwa olbrzymie wilczury, a przy Twardowskiego na przechodniów napada czarny pies średniej wielkości. Już dwa razy pokaleczył mi nogi.

Droga redakcjo! Zaapeluj do ludzi o rozsądek, bo te wolno biegające psy stają się plagą naszego osiedla. Lubię zwierzęta, sama mam psa, ale czuję się z niego odpowiedzialna i nie narażam innych na przykrości.

DANUTA S.

Mieszkać w lodówce

W zólowym tempie przebiega wymiana grzejników panelowych (ich właściciele widać i przeciekają) na kaloryfery żelazne, w wielkim bloku spółdzielczym przy ul. Opolskiej 65. Ażebym ogrzać pokoje włączając maszyny i piecyki elektryczne. Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Krakus” zlecił roboty Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Robót Instalacyjnych. Lokatorzy oczekują, że KPRM zwiększy biogrodę remontowe o dodatkowych hydraulików. Ziębnieci lokatorzy zapytują także, czy jest możliwe równoległe instalowanie we wszystkich mieszkaniach na razie choćby po jednym tylko kaloryferze (np. w jednym pokoju); istnieje bowiem obawa, że przy obecnej organizacji pracy, wymiana grzejników może trwać przez całą zimą. I jak tu mieszkać w „lodówkach”?

LOKATORZY

Marnotrawstwo w lasach

Gdziekolwiek byłem w naszych lasach, widziałem pełno powalonych drzew, które gniją, niszczeją, a tak jest brak opał. A już to, co zobaczyłem tej jesieni na wczasach w Szklarskiej Porębie przychodzi wszelkie pojęcie. Wiatr powywracał z korze-

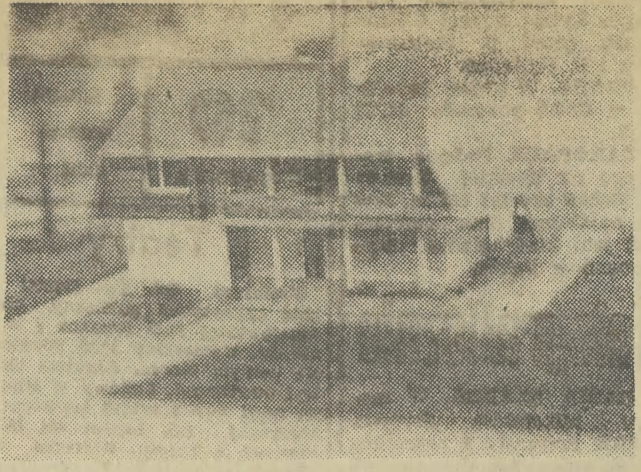
niami całe mnóstwo drzew zdrowych i prostych, na pewno nadających się na deski, czy do innego użytku. Prócz tego znajduje się tam wiele drzew ściekłych i tak pozostałych w lasach, wobec tego, gdzie są zarządcy odpowiedzialni za powierzone im misje państwowe, gdzie jest jakichś nadzór, dlaczego te marnotrawstwo uchodzi? Karmie i jak długo taki stan rzeczy będzie się trwał? To jest bardzo bolesne, że tak się dzieje u nas i to nie tylko w lasach, ale i na budowach, czy w przedsiębiorstwach przemysłowych, a czym stale czytamy w dziennikach, słuchamy w telewizji czy radiu. Jestem przekonany, że gdyby umożliwiono, zaopatrzenie się w to drewno, sprzedając je po obniżonej cenie, czy po prostu pozwalając zbierać, zroliby się wielu chętnych. Obecnie żyjemy przecież w bardzo trudnym gospodarczo okresie.

STAŁY CZYTELNIK

W KRAKOWIE

Przed 75 laty 10 XII 1905 r.

DZISIAJ w Sztokholmie z rąk monarchy szwedzkiego, króla Oskara — HENRYK SIENKIEWICZ odebrał NAGRODĘ ALFREDA NOBLA: złoty pamiątkowy medal u-



Podczas niedawnej IV ogólnokrajowej konferencji naukowo-technicznej w Krakowie urządzono wystawę projektów domków jednorodzinnych: funkcyjnych, ekonomicznych, ładnych, harmonizujących z krajobrazem. Fot. Jadwiga Rubis

Budownictwo jednorodzinne powinno lepiej służyć poprawie warunków mieszkaniowych

Od 1977 r. corocznie krakowski Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy udziale Woj. Spółd. Mieszkaniowej w Krakowie i „Inwestprojektu” organizuje — każdorazowo w naszym mieście — ogólnopolskie konferencje nt. jednorodzinne budownictwa.

Premiera światowa dramatu Karola Wojtyły

W sobotę, 13 grudnia br. o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego światowa prapremiera sztuki Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”.

Na przykładzie jednego osiedla Panelowy problem

Jak już wszystkim wiadomo, grzejniki panelowe nie nadają się do współczesnie wznoszonych bloków, bowiem przy zmianach temperatury pękają.

Jednym zdaniem

Kiedy wreszcie naprawia nam zbiórca antenę telewizyjną? — pytają mieszkańcy domu na osiedlu Bieżanów-Południe (ul. Heleny 24), należącym do Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

KLUB MIŁOŚNIKÓW muzyki

...zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek, 11 XII br., godz. 19 w Złotej Sali Filarmonii. Bedzie to spotkanie z cyklu „Prezentujemy chóry krakowskie”.

T. Łagosz — przewodniczącym DRN Krowodrza

Dlaczego Rada nie stoi na czele odnowy?

TWIERAJĄC wczorajsze obrady XIV Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej w Krowodrzy poświęcone — „kierunkom działania DRN w procesie odnowy i demokratyzacji życia społeczno-gospodarczego”, jej przewodniczący Roman Sady powitał przybyłych gości, a wśród nich przewodniczącego RN m. Krakowa Andrzeja Kurza oraz prezydenta miasta Józefa Gajewicza.

Po kolejnych interpelacjach radnych głos zabrał Tadeusz Łagosz — z-ca przew. DRN — który, przemawiając w imieniu prezydium DRN, krytycznie ustosunkował się do dotychczasowej pracy Rady, stwierdzając m. in., że „działalność Rady sprowadzała się do uchwalania planów i

sprawozdań z ich wykonania” zaś „ordynacja wyborcza do rad narodowych jest od lat krytykowana”.

Następnie naczelnik Krowodrzy Tadeusz Salwa poinformował zebranych, że nie czekając na akty prawne i ogórne decyzje Urząd Dzielnicowy podejmuje działania usprawniające jego działalność. Tak np. Wydział Handlu i Usług przyspieszył zatwierdzenie lokali dla rzemiosła i handlu, wyeliminowane zostaną przypadki domeldowywania osób w budynkach przeznaczonych do wyburzenia a plany zagospodarowania przestrzennego będą stale konsultowane z komitetami osiedlowymi.

W dalszych wystąpieniach radnych — niestety w większości nie cechowała ich rzeczowość — poruszano sprawy istotne ale nie sięgające w rzeczywistości sedna sprawy czyli odnowy, będącej przecież tematem wiodącym sesji. Jedynie radni — członkowie klubu SD wysuwali propozycje takich zmian w życiu społeczno-politycznym, które umożliwiłyby

prawdziwą odnowę i pytał: „Dlaczego nie jesteście „uczołatorami odnowy?” Mówi! więc o potrzebie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych, zniesieniu dyscypliny partyjnej w klubach i o zmianie zasad współdziałania międzypartyjnego. „Powinniśmy się spierać, a nie udawać, że na wszystkie sprawy mamy jednokowe poglądy” — stwierdził radny T. Gasiorek.

W trakcie obrad przewodniczący DRN poprosił o przyjęcie jego rezygnacji z tej funkcji i zaproponował na tą funkcję T. Łagosza. Dwukrotnie tajne głosowanie nie dało rezultatów jako że T. Łagosz oraz kandydat z sali A. Kłoska otrzymali identyczną ilość głosów — 25. W trzecim głosowaniu (oraz trzech kandydatów) większość głosów otrzymał T. Łagosz. (ag)

Dziś w pr. II TV Krzemionki zapraszają

„UNIWERSYTET AUTONOMI-CZNY” — to tytuł dyskusii o autonomii polskiej nauki i szkół wyższych, która zostanie nadana dzisiaj, w środę o godz. 20.10 w pr. II TV. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego mówić będą o zmianach, których przeprowadzenie jest konieczne, aby nauka mogła spełniać oczekiwania społeczeństwa.

Malarstwo może pomóc w odzyskaniu zdrowia

W sali wystawowej klubu „Korona” otwarta zostanie dziś o godz. 17 nietypowa, ale z pewnością bardzo interesująca wystawa malarstwa. Od kilku-

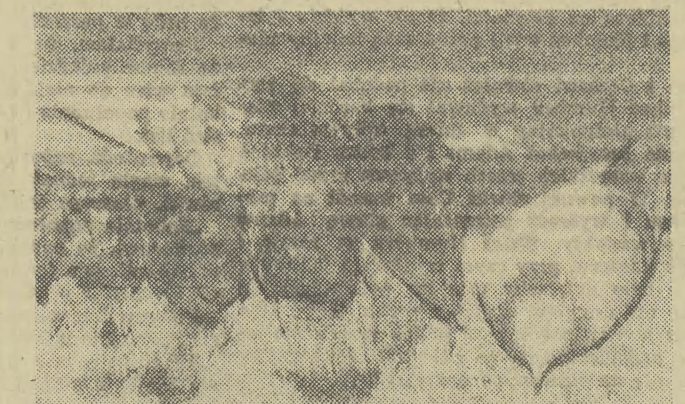
trycznej (Seksja Rehabilitacji) czynna będzie w klubie „Korona” do 21 grudnia br. w godz. 12-21. (e)

Notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE: * 18.30 — MDK, ul. Czackiego 11 — Zwierzeta p. A. Budziszewskiego — Zółwie. * 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Recital fortepianowy Nyny Kurek. W programie: Wariacje Goldbergowskie J. S. Bacha. * 18 — Aula PSM, ul. Józefińska 10 — Koncert z okazji 40 rocznicy śmierci Ignacego Paderewskiego. Wykonawcy: Janina Baster — fortepian, Ryszarda Słysz — śpiew, Danuta Wernińska — śpiew. Zbigniew Melanowski — prowadzenie. * 18 — Klub ZNP, ul. Sienkiewicza 27 — Wieczór Teatralny. * 18.30 — KDK, s. 115 — Prof. Wł. Hodyś — Epoka Stanisławowska — okres Oświecenia polskiego. * 19 — SOK, ul. Mikołajska 2 — IV Salon Debiutu. Udział biorą: Rena Marciniak „Nowy Wyraz”, Ewa Zylfińska, Andrzej Kosmowski z W-wy. Obrazy wystawia Kazimierz Wincenty Wilk. * 19 — Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 — Film „Simone de Beauvoir” (1978). Powtórzenie 11 bm. o 19-tej. * 19 — „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5 II p. — mgr M. Sawiński — „Jezioro Bodeńskie”. * 19 — KMPTK, Mały Rynek 4 — Galeria „Mały Rynek” — Otwarcie wystawy grafiki Andrzeja Kowalczyka „Miejsca postoju” (codz. od 10-18, niedz. 11-15).

„Betlejem Polskie” znowu na scenie

11 grudnia Teatr Ludowy w Krakowie — Nowej Hucie wznawia „Betlejem Polskie” Lucjana Rydla. Zamówienia zbiorowe i indywidualne przyjmuje oraz sprzedaje bilety w prowadzącej organizacja widowni (tel. 427-66) i kasa teatru codziennie od godz. 16 do rozpoczęcia spektaklu.



Ktoż wie jak spędzają mroźne zimowe noce krakowskie gołębie? Otóż część z nich zbija się ciastko w arcyku na śniegu i stop wystaw w Sukiennicach. Fot. Jadwiga Rubis

- JUTRO O GODZINIE: * 11 — DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — art. mal. H. Brzeska-Cieślińska — Jak patrzeć na dzieło sztuki. * 12 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 24) Kom. Archeologiczna — dr M. Godłowska — „Znaleźliś starożytny amfor z Krakowa-Nowej Huty, na tle przemian kulturowych późnego neolitu Małopolski”; o 18 — (sala) Kom. Nauk Medycznych: prof. dr K. Dominik — „Psychologiczne aspekty stomatologicznego leczenia dzieci i młodzieży”. * 18 — SARP, ul. św. Jana 11 — mgr inż. arch. T. Augustyn — „Architektura zabytkowa i współczesna Hiszpanii”. A POZA TYM: * W Klubie „Zaufek”, ul. Poelska 9 — czynna jest do 30 bm. w godz. 17-21 — wystawa malarstwa Joanny Kwiatkowskiej. Wernisaż 17 bm. o godz. 18-ej.

W kilku wierszach

DKF UJ „Rotunda” zaprezentuje w tym miesiącu interesujące filmy z tzw. „wskiego rozpow szechnienia”, które niełatwo obejrzeć w normalnych kinach ponieważ przeznaczone są tylko dla DKF i kin studyjnych: „Gospodarz Stadny” i „Krwawe Gody” (11 XII), „Golem”, filmy krótkie (12 XII g. 21), a także trzy nowe filmy polskie: „Smak wody” i „Palac” (14 XII) oraz „Bez miłości” (15 XII).

- PROGRAM II 16.00 Klasycy muz. rozr. 16:10 Utwory J. Brahmsa i O. Taktar-kiszwilli. 16.40 „Nobel 1905” — H. Sienkiewicz. 17.00 Z aktorskiego śpiewnika. 17.20 Teatr PR — Justro zawsze jest jutro — słuch. M. Zimeckiego. 18.30 Fcha dnia. 18.40 Świat i mv. 19.00 Koncert wiecz. 19.40 Dom i mv. 19.50 Len roślina ocalała. 20.00 St. Miódych — Młode Pokolenie Polski Lud. 20.20 Z cyklu: Opera w przekr. Kop-cłuszek. 21.30 Życie muz. w kra-ku. 22.00 Przegl. film. — Kamera. 22.15 Szkice do portretu E. Dick-kinson. 22.30 Mag. studencki. 23.40 Jazz. PROGRAM III 17.05 Muz. poezja UKF. 17.40 Z mojej płytoteki. 18.10 Politt dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codz. pow. w wyd. dzwięk.: J. Jones, Stąd do wieczności. 19.35 Opera tvz. 19.50 Lot nad kukul-czym gniazdem — odc. pow. K. Keseya. 20 Dym z papierosa. 20.20 Widze słońce w grudniu — gra i śpiewa R. Flack. 21 Sztuka J. Stokowskiego. 22.08 Gwiazda śled-miu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Wiersze A. Mickiewicza. 23.05 Mistrz. interpretacja dzieł Messiaena. PROGRAM IV 16.45 Z fonoteki Stereo (Kr). 17.20 W obronie kraju (Kr). 17.35 Pols. zespoły instrument. (Kr). 17.45 Trybuna lit. (Kr). 18.15 Pieś-ni Debussy'ego śpiewa V. de Los Angeles (Kr). 18.25 Czego oczeku-jemy od nauki. 18.45 Sztuka bez ram — Dłaczego lubimy secesję. 19.00 Podziemne bogactwo — Pla-tyna. 19.15 Lek. jez. hiszp. 19.30 St. stereo zaprasza. 21.20 W. Co-nover przedst. 21.50 NURT — nau-ki politt. 22.15 Wersje i kontrower-sje.

